Ner 77. Kraków, Sobota 4 Kwietnia 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☞ Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya *Czasu*, tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

☞ PP. Prenumeratorowie *Czasu* **we Lwowie** zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

☞ W fejletonach *Czasu* oprócz dalszego ciągu **„Listów z Afryki“ Sienkiewicza** i powieści **Abgara Sołtana** p. t.: **„Ksiądz Jan“**, umieścimy w przyszłym kwartale powieść **Rodziewiczówny**. Ogłaszać zaczniemy także peryodyczne sprawozdania z ruchu na polu nauk przyrodniczych i odkryć.

Wskutek umowy z Drem Józefem Siemiradzkim, docentem Uniwersytetu lwowskiego, otrzymywać będziemy **Listy ekspedycyi naukowej**, która pod jego przewodem wyruszy w początkach maja b. r. **do Brazylii i Argentyny.** Listy te rzucą niewątpliwie wiele nowego i jasnego światła na stosunki naszej emigracyi.

☞ Nowo przybywający pp. Prenumeratorowie *Czasu* otrzymają **bezpłatnie** początek powieści Abgara Sołtana: „Ksiądz Jan.“ ☜

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady prośb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2 złr. 70 centów; *Ramoty Augusta Wilkońskiego*, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, 2 złr. 50 ct.; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2·25 złr.; *Wojna - Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.; *Nauka obyczajowa dla ludu*, X. Grzegorza Piramowicza, cena 20 ct.

Przegląd polityczny.

Kraków 3 kwietnia.

Jak donoszą z Wiednia, budżet na r. 1891, który ma być przedłożony nowej Radzie państwa, oddany już jest do druku i będzie na drugiem albo na trzeciem posiedzeniu rozdany członkom Izby. Z wyjątkiem kilku nieznacznych zmian, budżet ten jest kopią projektu, przedłożonego w swoim czasie przez Dra Dunajewskiego.

Dla obecnej sesyi parlamentu przygotowuje ministerstwo sprawiedliwości szereg przedłożeń, mianowicie: nową ustawę o wykonaniu kar, nowelę do procedury karnej, zmieniającą postępowanie co do młodocianych przestępców, a także postępowanie przy procesach o obrazę honoru, wprowadzając w tych procesach usiłowanie pojednania. Oprócz tego przedłoży ministerstwo nową procedurę cywilną, dalej ustawę o ochronie posiadłości włościańskich, nowelę do ustawy o konkursach, wreszcie ustawę przeciwko handlowi na raty.

Książę Schwarzenberg oświadcza w *Politik*, że nie przemawiał bynajmniej w imieniu historycznej szlachty, w którem to stronnictwie tak nieznaczne zajmuje stanowisko, że słowom jego nazbyt wielkie przypisano znaczenie. Dziennik klerykalny, wychodzący w Gracu, *Volksblatt*, przypisuje księciu Schwarzenbergowi zamiar utworzenia partyi katolicko-konserwatywnej i nazywa go już z góry „Windthorstem Austryi.“ — Zamiaru tego jednak wypiera się książę Schwarzenberg.

W Berlinie obiega pogłoska, że hr. Waldersee już nie długo zabawi w Altonie, lecz wkrótce zostanie zamianowany namiestnikiem w Strassburgu.

Zapowiedź *Reichsanzeigera*, że już na najbliższej sesyi sejmu pruskiego przedłożony będzie projekt uregulowania funduszu welfickiego, powitana została przychylnie przez wszystkie stronnictwa. Przy obradach jednak nad owym projektem nie będzie już niestety sędziwego Windthorsta, któryby umiał bronić świetnie sprawy najbliższej jego sercu. Stylizacya *Reichsanzeigera* nie zdaje się zapowiadać, żeby sprawa miała być załatwiona w duchu chociażby skromnych życzeń księcia kumberlandzkiego.

W Rzymie twierdzą, że Crispi w ostatnich miesiącach swoich rządów ukrywał zły stan rzeczy w Afryce nawet przed swoimi kolegami w gabinecie; Zanardelli i Boselli są teraz bardzo rozgniewani na Crispiego. Faktem jest, że rozdwojenie w opozycyi znacznie się w ostatnich czasach zaostrzyło.

Według depeszy z Massawy, aresztowano tam Adam-Agę, naczelnika bandy najemników, który w znanych zbrodniach brał czynny udział. Aresztowanie nastąpiło wskutek rewelacyj Livraghiego.

Od odpowiedzi p. Blaina na notę bar. Favy zależeć będzie, jaki zwrot przybierze spór między Włochami a Stanami Zjednoczonemi. Ona także rozstrzygnie, czy p. Fava ma pozostać dalej w Waszyngtonie, czy też powrócić do Włoch. Sądząc z głosów prasy włoskiej, która z wyjątkiem *Tribuny* okazuje wielkie umiarkowanie, niema w Rzymie najmniejszej skłonności do postawienia sprawy na ostrzu noża. Jeżeli rząd Stanów choć trochę okaże gotowości do ustępstw, łatwo znajdzie się sposób wyjścia, który zadowolni Włochy.

Wzburzenie, wywołane zamordowaniem Belczewa, trwa ciągle w Bułgaryi. *Swoboda* pisze, że rząd chwyci się najenergiczniejszych środkow, żeby zapobiedz powtórzeniu się podobnie haniebnych faktów. Dziennik ten zwraca się także do europejskich gabinetów z zapytaniem, czy nie mają żadnych środków poskromienia niesłychanego postępowania rosyjskiej dyplomacyi. Europa przez swoje milczenie robi się wspólniczką w zbrodniach, popełnianych przez najemników rosyjskich. Jeżeli mocarstwa jeszcze teraz nie zabiorą głosu, będzie to hańbą dla cywilizacyi dziewiętnastego wieku.

Z Ueskub donoszą, że tureccy zaptjowie wskutek polecenia gubernatora Kossowa, Kemaliego baszy, wtargnęli w zeszłym tygodniu do tamtejszego kościoła, pozostającego pod opieką konsulatu austro-węgierskiego i zburzyli znajdującą się od pewnego czasu na podwórzu prowizoryczną dzwonnicę, której, mimo kilkakrotnych wezwań, ksiądz usunąć nie chciał. Wypadek, który się przytrafił w chrześciańskiej dzielnicy, wywołał w mieście wielkie wzburzenie. Austryacko-węgierski ambasador, bar. Calice, wręczył wczoraj Porcie notę, domagającą się jaknajsurowszego śledztwa, ukarania winnych i przywrócenia dzwonnicy.

W Meksyku 1 kwietnia otwarto kongres. Prezydent oświadczył, że stosunki Meksyku z zagranicą są zupełnie przyjazne; położenie ekonomiczne polepsza się ciągle, finanse nigdy nie były w stanie bardziej zadowalniającym.

Według, doniesień nadeszłych do Paryża z Valparaiso, siła chilijskiej partyi kongresowej, która podniosła rokosz przeciwko rządom prezydenta Balmacedy, znacznie wzrasta. Powstańcy opanowali już na stałe Antofagastę; tak więc rozporządzają całą prowincyą Tarapacą, którą zdobyło Chili w ostatniej wojnie z Peru i z Boliwią, a która posiada nadzwyczaj ważne porty wywozowe: Iquique, Pisagnę, Tocoquillę, Taltal i wreszcie Antofagastę. Według urzędowych sprawozdań wywóz z tych portów w roku 1889 miał wartość 44 milionów pezosów. Rocznie obliczać należy dochód, jaki ta prowincya przynosi, na sumę 40 milionów pezosów. Reszta kraju przynosi zaledwie 20 milionów, a kwota ta nie wystarcza prezydentowi na opłacenie wojsk i urzędników. Fakt ten niezawodnie przyspieszy ostateczną klęskę Balmacedy.

Korespondencya „Czasu.“

Wiedeń 2 kwietnia.

(?) Na szczęście już za tydzień zbierze się nowa Izba poselska. Gdyby wakacye trwały dłużej, może udałoby się dziennikom wywołać powszechne zamięszanie i zwichnąć ten zwrot pomyślny, który nastał dzięki zręczności i stateczności hr. Taaffego i p. Jaworskiego, a także umiarkowaniu pp. Chlumeckiego i Plenera! Czytając codziennie te niezliczone artykuły i korespondencye, nie mające innego celu, jak tylko drażnić, wskrzesić i spotęgować dawne niechęci, schlebiać próżności i ambicyi osobistej, a przedewszystkiem przeszkodzić połączeniu się stronnictw celem dodatniej, patryotycznej pracy, mimowolnie ciągle nam się przypomina wypowiedziane w jednej z powieści Ohneta zdanie o dziennikach: *Ce sont des agences d'empoisonnement public.*

Zarzut ten odnosi się głównie do organów lewicy, chociaż musimy niestety zaznaczyć, że także niektóre organa tych frakcyi, które mają się połączyć w wielkim klubie konserwatywno-autonomicznym hr. Hohenwarta, przyczyniają się po części do utrudnienia, zamiast do ułatwienia sytuacyi. Głównie jednak pod sztandarem rozstroju występują dzienniki niemiecko-liberalne, począwszy od *Neue fr. Presse* aż do pokątnych pisemek libereckich. Z różnych argumentów, któremi walczą przeciwko zbliżeniu się lewicy do systemu rządowego, przedewszystkiem zasługuje na odparcie następujący: Uległość swoją wobec życzeń hr. Taaffego Staroczesi przypłacili zupełną klęską; ten sam los spotka „zjednoczoną lewicę,“ jeżeli ona zbliży się do hr. Taaffego. Otóż przesłanka, na której się opiera to rozumowanie prasy niemieckiej, jest błędną. Staroczesi nie upadli, ani dlatego, ponieważ naród czeski jest więcej gorący i mniej wytrwały od innych, jak sądzi Dr Mattusz; ani dlatego, że posłom staroczeskim nie dostawało zdolności parlamentarnych, jak twierdzi prof. Masaryk, lecz dlatego, ponieważ w chwili stanowczej, po części uniesieni, po części zatrwożeni prądem młodoczeskim, nie mieli odwagi bronić z należytą energią i konsekwencyą całkiem odpowiedniego i pożytecznego stanowiska, jakie od r. 1879 zajmowali wobec systemu rządowego i parlamentarnego. Nic łatwiejszego jak kontrpróba. Z wyborów w najświetniejszej pozycyi powraca do nowej Izby Koło polskie, t. j. właśnie ten obóz parlamentarny, który najkonsekwentniej wytrwał na stanowisku, zajętem w roku 1879. Zresztą sama lewica nieustannie podupadała, dopóki w Radzie państwa posługiwała się opozycyą „fakcyjną;“ położenie tego stronnictwa dopiero wtedy polepszyło się, gdy zaniechawszy „ostrego tonu,“ weszło na względnie umiarkowane tory, przystało na ugodę z Czechami, powróciło do sejmu praskiego i w sprawie wcielenia przedmieść do Wiednia wystąpiło nawet wyraźnie w roli stronnictwa rządowego.

Rozumowanie zatem prasy niemiecko-liberalnej jest błędne. Umiarkowanie nie zgubi lewicy, natomiast z pewnością i to stronnictwo zgotuje sobie ten sam los, który spotkał Staroczechów, jeżeli pp. Plener i Chlumecky, zatrwożeni groźbami dziennikarskiemi, opuszczą te tory umiarkowania i pojednawczości, na które wstąpić nakazuje im chłodna rozwaga polityczna i ogólna sytuacya. Jak tylko przywódcy lewicy zaczną kokietować z żywiołami skrajnemi swego obozu, niechybnie te się wzmogą i rozbiją lewicę, ale nie utworzą poważnego czynnika parlamentarnego, z którymby się inni musieli i mogli liczyć.

W tej kampanii prasy niemiecko-liberalnej każdy wypadeczek bywa nastrajany do tonu rozkładowego. Tak stało się z mową, którą młody ks. Karol Schwarzenberg wygłosił temi dniami na walnem zebraniu katolickiego stowarzyszenia w Pradze. Książę zaznaczył, że co do zasad, zachodzi stanowcza różnica pomiędzy stronnictwem katolicko-konserwatywnem a liberalnem. Nikomu na seryo na myśl przyjść nie może negować tego faktu. Ale ztąd nie wynika wcale, aby w takich kwestyach, które nie dotyczą zasad i gdzie zatem też nie uwydatnia się ich różnica, jak naprzykład przy głosowaniu nad budżetem, nad traktatem handlowym z Niemcami, nad projektem podatku dochodowego itd., stronnictwo katolicko-konserwatywne nie mogło iść w parze z lewicą. Że zaś na teraz większość parlamentarna w ogóle powstać nie może, tylko na mocy pewnego zawieszenia broni, to jest wykluczenia rozpraw o kwestyach zasadniczych, przeto właściwie ks. Karol Schwarzenberg nie powiedział nic takiego, coby z góry uniemożebniało ewentualną wspólną akcyę czeskiej szlachty historycznej z lewicą, co do załatwienia bieżących spraw parlamentarnych.

Jednak cała prasa niemiecko-liberalna mowę młodego księcia wita jakoby manifest, który udaremnił już kombinacye hr. Taaffego. Jest to manewr tem zdrożniejszy, ponieważ ostatecznie młody książę, wybrany po raz pierwszy do Rady państwa, a zasiadający od niedawna w sejmie czeskim, nie może być uważany jako przywódca grona konserwatywnych posłów kuryi wielkiej posiadłości Czech. Dodajmy w nawiasie, że ks. Karol Schwarzenberg jest człowiekiem niepospolitych zdolności, ale jeszcze bardzo gorącym. I ojciec jego zawsze odznaczał się wielką werwą. Tak np. w roku 1872 oświadczeniem swem, że szlachta historyczna programu federalistycznego będzie broniła „życiem i majątkiem“ (aż do tych *hrdel* (gardeł) i *statku* (majątków) — dostarczył gabinetowi ks. Auersperga pretekstu do rozwiązania „patryotycznego stowarzyszenia rolniczego,“ a nadto *Narodnim listom* hasła, powtarzanego odtąd aż do przesytu, aby nibyto szlachcie historycznej udowodnić braku konsekwencyi. Tak też młody książę Karol w zapale krasomówczym posuwa się jeszcze bardzo daleko. Nie uniewinnia to jednak wcale prasy niemiecko-liberalnej, która jedynie dlatego tendencyjnie zużytkowała mowę jego, aby prowadzić dalej kampanię przeciwko umiarkowanemu zachowaniu się lewicy. Za tydzień dowiemy się, o ile te manewra odniosły zamierzony skutek.

Pomiędzy osobami, które świeżo otrzymały order złotego runa, znajduje się także ban Kroacyi hr. Karol Khuen-Hedervary. Jest to jeden z najsprężystszych mężów stanu w monarchii. Jak wiadomo, przed siedmiu laty obejmując rządy w Kroacyi, zastał tam całkiem rozluźnione wskutek wielkiej słabości swych poprzedników Mażuranicza i hr. Pejacewicza stosunki. Sejm stał się widownią po prostu karczemnych zatargów, w kraju zapanowała anarchia — pod hasłami wrzekomego patryotyzmu stronnictwo radykalne podkopywało systematycznie przyszłość narodu, stwierdzając trafną uwagę dziejopisarza: *„Le patriotisme n'est fécond que s'il est servi par des intelligences droites et des âmes pures; sans cela il se gaspille en declamations sans portée ou en manifestations sans lendemain.“* Hr. Khuen Hedervary w ciągu lat kilku zdołał zwyciężyć hydrę anarchii. Z przywódców stronnictwa radykalnego jeden, Dawid Starcewicz został zdemaskowany jako pospolity oszust, drugi skończył w zakładzie obłąkanych. Dziś w Kroacyi, posiadającej *maximum* możliwej autonomii, panuje pokój, wzorowy porządek i rozkwit na wszystkich polach życia publicznego. Widocznie, Monarcha pragnął zasługi młodego bana wynagrodzić w sposób najdobitniejszy.

Jutro przybędzie tu p. Rieger z Rzymu. Zdaje się być rzeczą pewną, że przyjmie krzesło w Izbie panów.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 2 kwietnia 1891 r.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Zabiera głos r. m. Dr Weigel i czyni dwie prośby w formie interpelacyi do prezydenta, mianowicie po pierwsze, by odnalezionym został postawiony przez mowcę wniosek co do liczenia lat służby urzędnikom, wniosek przekazany przez Radę sekcyi prawniczej, która go dotąd nie otrzymała. Mowca prosi o odnalezienie wniosku i prze-

---

Listy o towarzystwie czeskiem,

pisane do przyjaciela przez Czecha.

(Ciąg dalszy.)

IX.

(Literatura czeska. — Sąd Mickiewicza. — Wpływ i znaczenie literatury. — W „żółtym domu.“ — Epigram Havliczka. — Dawniej i teraz. — Bibliografia i jej statystyka roczna. — Moralna strona literatury).

Wieszcz wasz nieśmiertelny, Adam Mickiewicz, w wykładach swoich o narodach słowiańskich w Collège de France, dnia 22 grudnia 1840 roku mówiąc o Czechach, taki wypowiedział sąd o dążeniach i stanowisku ówczesnych uczonych i wskrzesicieli czeskich:

„Uczeni czescy przedsiębiorą i wykonywają prace, które dawałyby się porównać do prac szkoły Aleksandryjskiej, gdyby nie miały właściwego sobie charakteru, gdyby nie były ogrzane przez zapał prawie religijny, jakiego przykład można chyba tylko znaleść w dawnych komentatorach Pisma św.“

Mickiewicz słowami temi nadzwyczaj trafnie scharakteryzował idealną pracę owej garstki ludzi, których postacie przed oczyma naszemi tem więcej rosną, czem więcej czas nas od nich oddala. Nie wahałbym się nawet epokę tę w Czechach porównywać do pewnego stopnia z Mickiewiczowską epoką na Litwie! Jest różnica w środkach i okolicznościach, lecz nie można odmówić pewnego dziwnie pięknego pokrewieństwa dusz działających wówczas tu i tam. Nie wiemy dziś doprawdy, co więcej u tych ludzi podziwiać: czy ogrom ich wiary, czy siłę granitową. Wśród najtrudniejszych okoliczności, bez środków wszelkich i wbrew przerażającemu zalewowi przesądu, dźwigali oni na barkach swoich ciężar — i wyszli z przeprawy jako bohaterzy...

Mój drogi, takie postacie jak Jungmann, Szafarzyk, Palacki, to olbrzymi swego pokolenia. To uczeni i patryoci i ludzie *par excellence*. Wielkie to były powagi literatury i charakteru! Nie dosyć przeczytać ich dzieła pomnikowe, które stały się niby najzaszczytniejszym i najtrwalszym fundamentem odrodzonej literatury, trzeba zagłębić się i w ich życie, owo życie wśród małostkowych warunków, w którem tworzyli wielkie rzeczy. — Przejrzyj listy prywatne ówczesnych literatów czeskich i przekonasz się o ogromnej, idealnej bezinteresowności ludzi, co umieli poświęcać całe swe żywoty narodowi, nie żądając „ni zisku ni slávy.“

Literatura w najszerszem tego słowa znaczeniu, naukowa i piękna, stała się skuteczną dźwignią czeskiego odrodzenia. Ona budziła lud i doprowadziła go do świadomości swojskości, ona nadała powagę dążeniom narodowym, ona wykrzesała zmysł dla spraw politycznych, ona nareszcie do dziś dnia jest najcenniejszym skarbem narodu, który utracił wszystko, prócz — duszy i języka. Działalność początkowo nader małej garstki pracowników na polu czeskiej literatury ma charakter istotnie mytyczny. Budowali nowy, ideału pełny gmach na gruzach.

A ludzi tych była rzeczywiście tylko garstka, lecz garstka ta o wszystko się starała, wszystko robiła i wszystko z niesłychaną siłą ideału do skutku doprowadzała. W czynach tych ludzi objawia się cudowna siła konsekwencyi.

Lat temu 50 zbierali się literaci czescy w kawiarni „żółtego domu“ w Pradze, gdzie raz jeden z nich trafnie powiedział: „Gdyby przypadkiem zawaliło się nad nami sklepienie, prawie całą literaturę czeską zagrzebałoby w gruzach!“

Tymczasem każda czeska książka sprawiała czeskim patryotom rozkosz niewymowną, bo podobne były one gwiazdom, pojawiającym się na ciemnym widnokręgu. Jakiż to zachwyt sprawiało pojawienie się takiej „Slavy dcery“ Kollara, takich „Dziejów“ Palackiego, takich „Starożytności słowiańskich“ Szafarzyka, takiego „Słownika“ Jungmanna, takiej „Botaniki“ Pressla..! Każda z tych książek była tryumfem odradzającego się narodu, szczęśliwą wróżbą, witaną oklaskami i odpłacaną poszanowaniem dla autorów, o jakiem dziś nawet już ani pojęcia nie mamy. Lat temu parę spotkałem w Warszawie ś. p. panią Teklę Maciejowską, żonę waszego dziejopisa starych praw W. A. Maciejowskiego, która bywała w Pradze w owych czasach. Wspominając bytność swoją między nami, staruszka tkliwie podnosiła ogromny szacunek, jaki otaczał w Pradze n. p. takiego Jungmanna. W jego obecności nawet nikt siadać nie śmiał!

A słusznie, mój drogi, bo ludzie tego pokroju zrobili to, czem dziś naród żyje i istnieje. Nie jest frazesem, jeżeli powiem, że przez literaturę weszła w żyły narodu nowa krew.

Był to dziwnie piękny hart dusz, które wytrwały do ostatniego tchu na stanowisku. Karol Havliczek wybornym epigramem wytłumaczył, co to znaczyło wtedy być czeskim pisarzem: „poczciwemu grozi tylko głód, łotrowi tylko szubienica, ale literatowi czeskiemu grozi więcej, bo zarazem głód i szubienica!“

Tymczasem literatura czeska rozwijała się stale i regularnie i znajduje się dziś w stadyum, o którem ani jeden z ówczesnych „wskrzesicieli“ może nawet nie marzył. Mój drogi, w młodych latach Jungmanna wychodziło na rok ledwie kilkanaście czeskich książek, drukowanych na bibule. Popatrz na dzisiejszą naszą bibliografię, a sam spis dzieł wydawanych napełni cię podziwem. Otoż najświeższy rocznik bibliografii czeskiej wykazuje niemniej niż 2154 publikacyj czeskich, wydanych w ciągu jednego 1889 roku! Skok ten niesłychany ocenisz sam. W owej liczbie 2154 czeskich publikacyj przedstawione są wszelkie gałęzie nowszej literatury i tak: wydawnictwa o charakterze encyklopedyjnym w liczbie 21, teologicznym 94, filozoficznym 10, prawniczym, politycznym, socyalnym i statystycznym 83, medycyna 61, nauki przyrodnicze 33, pedagogia 59, dzieła dla młodzieży 159, stara literatura klasyczna 20, historya, geografia, etnografia 108, historya literatury 50, matematyka 14, przemysł, technologia i budownictwo 39, gospodarstwo domowe, leśnictwo, rybactwo i ogrodnictwo 65, turnerstwo i wojskowość 8, filologia 52, literatura piękna 355, literatura dramatyczna 88, kalendarzy 48, muzyka 217, pism peryodycznych, to jest gazet, tygodników i miesięczników 438! Widzisz z statystyki tej, że literatura czeska pod względem produktywności przedstawia poważny komplet, że sama jest doniosłem świadectwem umysłowej ruchliwości Czechów. Do tego mimochodem nadmieniam, że w ostatnim czasie charakteryzuje piśmiennictwo czeskie pewna także zbytkowność zewnętrzna. Weszło w modę wydawać książki czeskie w formie czasem aż zbytecznie eleganckiej. Co do nakładu rzadko bywa mniejszy od 800 egzemplarzy, dochodzi jednak do 3000—4000 egzemplarzy. Kalendarzy drukuje się aż do 50.000 egzemplarzy. Zdarzyło się niedawno nawet, że w ciągu dwóch tygodni trzeba było drukować drugie wydanie jednej i tej samej książki (Sládka: „Selské písnie“).

A moralna, wewnętrzna strona naszej literatury? Nie żądaj odemnie na miejscu tak ograniczonem jakiegokolwiek rozbioru literatury. O tem ani mowy być nie może. Do tego trzebaby było osobnej seryi listów; tutaj tylko kilka pobieżnych mogę rzucić zdań.

Otóż mam głębokie przekonanie, że literatura czeska pod każdym względem na większą zasługuje uwagę za granicą, niżeli w rzeczywistości ją dziś zwraca na siebie. Co wie się w świecie o czeskiej literaturze? Nic, albo bardzo mało. W każdym razie są pojęcia o niej tak niedokładne i urywkowe, że będzie trzeba gruntownej poprawki, nim dojdziemy do równowagi i sprawiedliwości. Do ocenienia każdej literatury zagranicznej i zatem też czeskiej, koniecznie jest potrzebna albo gruntowna znajomość języka, albo wybór dobrych i właściwie dobranych przekładów. Jedno ani drugie nie istnieje w mierze dostatecznej. Ileż to już ludzi śmiało wyrażać się o literaturze ubliżająco, nawet upokarzająco, bez odpowiedniej do tego kwalifikacyi! Nieraz ludzie, co nie znają ani języka, ani literatury, tem mniej ducha narodu, mają odwagę wydawać sądy apodyktyczne.

Wcale nie mam zamiaru pochlebiać czeskiej literaturze, lecz chciałbym interes dla niej budzić. Przekonajcie się!

Mój drogi, niezwykle niedokładna znajomość naszej literatury za granicą, mianowicie też między pobratymcami, krzywdę przynosi naszym słusznym moralnym pretensyom. Szczególnie w ostatnim czasie zeszły wszelkie o nas wiadomości poza krajem na mniej więcej chaotyczne doniesienia telegraficzne o politycznych zajściach i, co gorsza, o skandalach najpowszedniejszego kalibru. Ztąd dowiaduje się miły światek prędzej o naszych frazeologach, niż o rezultatach naszej cichej, prawdziwie kulturnej pracy. Dlatego ośmielam się podnieść ważność poznania czeskiej literatury i wszelkich jej czynników.

Nie wszystko, naturalnie, co wychodzi w czeskiem piśmiennictwie, jest dobrem; lecz są rzeczy, które „mimo swego czeskiego pochodzenia“ bywają dobre i bardzo dobre. W poezyi, belletrystyce i naukach mamy dziś powagi wcale niewyśrubowane w górę przez lokalny patryotyzm. Zbytecznem byłoby wymieniać choćby najwybitniejszych z naszych pracowników literackich lub naukowych, bo w razie potrzeby powinien ci ich wskazać każdy porządny podręcznik literacki. Zresztą wystarcza wziąć do przejrzenia kilkanaście roczników takiego, jak *Lumir*, pisma literackiego, a jestem przekonany, że wyrobiony twój smak będzie zaspokojonym. Przyznasz, że posiadamy dzisiaj ludzi, co umieją pracować na wyżynach i artyzmu i nauki.

Wypadałoby mi jeszcze pomówić o literatach; niestety pozostaje na to miejsca bardzo mało. — W jednym z moich listów poprzednich mówiłem o stanowisku inteligencyi wśród społeczeństwa i o stanie towarzyskiego życia w Czechach. Wszystko to zastosować można mniej lub więcej także do literatów i odbija się to zresztą w całej ich twórczości literackiej. Minęły wprawdzie czasy Havliczka, gdy czeskiemu literatowi groził jednocześnie głód i szubienica, lecz dotąd położenie ich nie jest zachwycające. Praca wytężająca do ostatniego tchu bez pretensyi do jakichkolwiek wygód wśród społeczeństwa, życie w stosunkach nader skromnych i zbyt często szkodliwie zawisłych — oto okoliczności, które do pewnego stopnia do dziś dnia nadają pochlebnym słowom Mickiewicza wyraz rzeczywistości. Z rzadkiemi tylko wyjątkami, literaci czescy ciężko pracują na chleb powszedni i wśród ideałów znajdują się w nieustannej walce z prozą życia. Jedno tylko ich krzepi — święta miłość ojczyzny. Vrchlicky jest sekretarzem politechniki, Herites aptekarzem, Jirásek, Sládek, Hejduk profesorami średnich szkół, inni siedzą w biurach, są adwokatami lub notaryuszami. Literat niezawisły — to biały kruk, bo członkowie redakcyi należą również do ludzi zawisłych.

Prawy literat czeski (nie mówię o pseudo-literatach) najgłębiej odczuwa tajniki swego narodu. Uszczęśliwia go każdy jasny promień narodowego powodzenia, dręczy i do rozpaczy doprowadza wszelka niepomyślność....

△

(Ciąg dalszy nastąpi).

słanie go sekcyi prawniczej. Po drugie, z powodu rozlepienia po rogach ulic przez władzę miejską ogłoszeń o licytacyi na dostawę cementu opolskiego mowca prosi, by uwzględniano przedewszystkiem przemysł krajowy; mamy doskonały cement z fabryki w Szczakowy i p. Libana w Podgórzu, i dlatego ubolewaćby trzeba nad sprowadzaniem cementu pruskiego. Mowca zaznacza dalej, że 90—100 wagonów cementu ze Szczakowy spotrzebowano do budowy lwowskiej Kasy oszczędności, a cement ten prof. Zacharjewicz uznał za doskonały. Zwraca się więc z prośbą do prezydenta, by ze względu na przemysł krajowy nie posługiwano się wyrobem pozakrajowym.

Prezydent oświadcza, iż on ofert nie potwierdza, tylko sekcya ekonomiczna, która zajmuje się temi sprawami.

P. wiceprezydent Friedlein dodaje, iż sekcya ekonomiczna kierowała się ważnemi powodami w sprawie rozpisania ponownej licytacyi; dostarczy też sekcya materyału Prezydentowi do odpowiedzi na interpelacyę r. m. Dra Weigla.

Zabiera głos r. m. Dr Kohn i zapytuje, czy p. Prezydentowi wiadomo, że najwyższy czas i potrzeba zachodzi, aby przeprowadzić wnioski r. m. prof. Dra Kasparka co do unormowania czynności sekcyi ekonomicznej. Sekcya ta w październiku r. z. ogłosiła licytacyę na dostawę cementu dla gminy, a sprawa ta do dziś dnia niezałatwiona; ofert i wadyum nie zwrócono licytantom. Ogłoszono ponownie licytacyę na cement opolski, aczkolwiek, jeśli szło o cement opolski, to już w październiku można się było zdecydować na wybranie go, bo fabryki pruskie oferty złożyły. Mowca krytykuje takie postępowanie i zarzuca je Magistratowi, a następnie podnosi na podstawie drukowanych świadectw zalety cementu ze Szczakowy.

Prezydent odpowiada również Drowi Kohnowi, iż Magistrat nie decyduje bynajmniej o składanych ofertach, lecz sekcya ekonomiczna; oświadcza też prezydent, iż na interpelacyę da odpowiedź.

Następnie uchwaliła Rada dwa naglące wnioski: 1) sekcyi prawniczej, przedstawiony przez radcę Magistr. p. Szymkiewicza, o wystawienie za żądanej przez Bank krajowy deklaracyi co do ustąpienia prawa pierwszeństwa dla pożyczki przez Tow. gimnastyczne „Sokół" w kwocie złr. 25.000 na gmach zaciągnąć się mającej; oraz 2) sekcyi V, przedstawiony przez sekretarza p. Golińskiego, o przyjęcie do gminy dwóch synów hr. Zygmunta Pusłowskiego: Władysława Emanuela i Franciszka Ksawerego za opłatą taksy po 50 złr.

Z porządku dziennego wybrała Rada na wniosek komisyi wodociągowej (referent r. m. prof. Dr Domański) członkami tejże komisyi z po za Rady na przeciąg lat 3 pp.: nadinżyniera Sarego, inżyniera W. Kołodziejskiego, radcę Matulę, prof. Dra Szajnochę, radcę górniczego Waltera, jenerała Gelderna i delegata Tow. technicznego; do komisyi zaś do podniesienia dochodów miasta, jako reprezentanta komisyi wodociągowej, wybrała Rada r. m. prof. Dra Domańskiego.

Przy tej sprawie zapytał r. m. Dr Kohn sprawozdawcę, co się dzieje w komisyi wodociągowej, bo już rok minął, jak załatwiono wszystkie czynności przygotowawcze do planu szczegółowego?

R. m. prof. Dr Domański odpowiedział, że komisya uchwaliła, aby do wypracowania planu szczegółowego zaprosić radcę Salbacha z Drezna. Z powodu spóźnionej pory nie mógł on rozpocząć tych czynności roku zeszłego; rozpocznie je teraz z nastaniem pory odpowiedniej.

R. m. Gwiazdomorski zapytuje, dlaczego nie przedłożyła dotąd komisya planu sfinansowania budowy wodociągów?

R. m. prof. Dr Domański wyjaśnia, że komisya wodociągowa musi od kompetentnego znawcy wiedzieć, ile wodociąg będzie kosztować, a dopiero na tej podstawie może przystąpić do wypracowania planu sfinansowania. Do szczegółowego obliczenia kosztów powołany jest p. Salbach; wykończy on w przeciągu 3 miesięcy kosztorys i wtedy komisya dojdzie do przekonania, ile będzie kosztował wodociąg i jak ma być wykonany.

Następnie radca magistratu p. Turnau uzasadnił imieniem sekcyi V wniosek o udzielenie jednorazowej zapomogi w kwocie 300 złr. zakładowi św. Jadwigi w Krakowie, dającemu wsparcie biednym, z pracy rąk żyjącym, a wszelkiej opieki pozbawionym dziewczętom. — Przyjęto.

Naczelnik wydziału ekonomicznego p. Skrzyniarz, imieniem sekcyi ekonomicznej, przedkłada wnioski o udzielenie kredytów dodatkowych za r. 1890: a) do poz. papier i potrzeby piśmienne 750 złr.; b) do poz. koszta druku 720 złr.; c) do poz. sprzęty kancelaryjne 500 złr.; d) do poz. drobne wydatki i czyszczenie biur 400 złr.

R. m. prof. Dr Rosenblatt podnosi, iż żądanie tak znacznych kredytów dodatkowych powinno być szczegółowo i dokładnie usprawiedliwione.

R. m. Dr Boroński po zaznaczeniu, iż kredyty są za wielkie, zapytuje, gdzie Magistrat zaopatruje potrzeby piśmienne; doszły mowcę wieści, iż część tylko papieru sprowadzaną jest od braci Fijałkowskich, a reszta od obcych firm.

R. m. hr. Wodzicki krytykuje kredyt wysoki na czyszczenie biur; kwota wydatków na ten cel dojdzie za rok 1890 do 1000 złr.

P. wiceprezydent Friedlein wyjaśnia, że dla sekcyi ekonomicznej jest najprzykrzejszą rzeczą przychodzić z wnioskami o udzielenie kredytów dodatkowych, ale faktem jest, iż potrzeby Magistratu są znaczniejsze, niż kwoty, wstawione na nie do budżetu. Mowca proponuje, by cofnąć sekcyom prawo do wydatkowania pewnych kwot i by każdy wydatek Rada uchwalała.

R. m. Gwiazdomorski narzeka na złą gospodarkę sekcyi i krytykuje wydatki tak znaczne na czyszczenie biur. Mówca będzie głosował za przyznaniem kredytów tylko w takim razie, jeżeli Rada przyjmie postawiony przezeń wniosek o wydelegowanie z grona Rady komisyi z 3 członków złożonej, którąby zbadała rachunki wydatków. — Mówca dodaje, iż coraz mniej wierzy w gospodarkę sekcyi ekonomicznej.

P. wiceprezydent Friedlein ponownie wyjaśnia, że przecież niepodobna odmówić urzędnikom Magistratu papieru, nad którego wydawaniem czuwa ścisła kontrola. Co do druków, Rada domaga się drukowania wszystkich większych sprawozdań, nic więc dziwnego, że koszta wzrastają.

W dalszym ciągu rozpraw r. m. Dr Rosenblatt raz jeszcze podnosi wysokość kredytów; r. m. Dr Kohn zaś oświadczył się przeciw udzieleniu kredytów, uważając wydatki za przesadzone. Wniosków sekcyi bronił r. m. Kwiatkowski, wykazując, że na każdą wydaną librę papieru ma sekcya kwit od naczelnika departamentu; wydatki na papier nie są zawielkie wobec zakresu czynności Magistratu i w porównaniu z innemi instytucyami podobnemi. — R. m. Chrzanowski zaznaczył, że byłoby odpowiedniem dla Magistratu wprowadzenie systemu pauszalnego, na co Prezydent odrzekł, iż system taki w Magistracie jest niemożliwy. — R. m. Dr Propper żądał wyjaśnień, pod czyim zarządem zostaje papier i czy skontrolowano, że spotrzebowano w r. 1890 papieru za kwotę, jakiej się sekcya domaga. — R. m. Dr Boroński postawił wniosek, aby Magistrat ile możności potrzeby kancelaryjne zaspokajał u firm krajowych (r. m. Dr Hajdukiewicz: to już uchwalone). — Wreszcie r. m. prof. Dr Kasparek zauważył, że proponowana przez r. m. Gwiazdomorskiego komisya mogłaby tylko sprawdzić rachunki, ale nie będzie mogła sprawdzić, czy istotnie tyle papieru użyto. Mówca przypomina swój wniosek co do unormowania czynności sekcyi ekonomicznej, która zawiele ma pracy.

Referent p. Skrzyniarz wykazał, że z małemi zmianami wszystkie kwoty, żądane na pozycye, objęte kredytami dodatkowemi, są mniej więcej te same, co po inne lata. Wzrost wydatków na papier i sprzęty wyjaśnił mowca potrzebą urządzenia archiwum akt dawnych, trzeba też było zaopatrzyć w przybory piśmienne nowe biuro chemika miejskiego. Na druki innemi laty były większe kredyty. Co do wydatków na czyszczenie biur, wykazuje p. referent, iż w tej kwocie mieści się pozycya na utrzymanie pomocnika dla Wydziału ekonomicznego i ekonomatu. P. referent zaznacza w końcu, iż wydatki w tym departamencie pozostały od czasu jego urzędowania te same, aczkolwiek agendy znacznie wzrosły.

W głosowaniu Rada odrzuciła wniosek r. m. Gwiazdomorskiego o wybranie komisyi do zbadania rachunków, a natomiast uchwaliła wszystkie przedłożone przez sekcyę ekonomiczną kredyty dodatkowe.

Po uchwale tej zabrał głos p. wiceprezydent Friedlein, jako przewodniczący sekcyi ekonomicznej i oświadczył imieniem jej członków, po porozumieniu się z nimi, iż wskutek odbytej dyskusyi i postawionych wniosków, które się wprawdzie nie utrzymały, **nie będą nadal pełnić swych czynności i występują ze sekcyi**, wskutek okazanej postawionym wnioskiem nieufności. Rada niechaj wybierze innych członków sekcyi, którzyby lepiej mogli gospodarować.

R. m. Dr Fr. Paszkowski sądzi, że postanowienie członków sekcyi byłoby uzasadnionem, gdyby Rada uchwaliła wniosek o wybór osobnej komisyi. Ponieważ ten wniosek upadł, przeto mowca uważa za daleko posuniętą drażliwość członków sekcyi, jeżeli się swych czynności zrzekają. Mowca stawia wniosek o uproszenie członków sekcyi, by nadal swe czynności pełnili.

R. m. Dr Hajdukiewicz zaznacza, że od początku swej działalności zasiada w sekcyi ekonomicznej, a gdyby widział coś niewłaściwego w jej działaniu, byłby się natychmiast usunął. Ale z czystem sumieniem zaświadczyć może o skrupulatnej gospodarce sekcyi i bodaj wszystkie sekcye tak skrupulatnie się rządziły. Mowca wyraża przykre uczucie z powodu wystąpienia p. Gwiazdomorskiego i prosi, by wstąpił do sekcyi i nauczył ją gospodarki wraz z tymi, co podzielają jego zapatrywania. Chętnie wskazówki dobre sekcya przyjmie, ale jeżeli panowie nie chcecie przyjść i pracować, to zarzutów podobnych nie róbcie, bo to już za wiele. Jeżeli Rada uchwali, by sekcya tymi panami wzmocnioną została, to my dalej pracować będziemy. Mowca wymienia pp.: Gwiazdomorskiego i Dra Kohna, jako tych, którzy powinniby do sekcyi wstąpić (R. m. Gwiazdomorski: Ja się zgadzam).

R. m. Dr Kohn broni prawa krytyki, przysługującego Radzie, a sekcyi zarzuca niespełnianie i niechęć spełniania obowiązków. (R. m. Chrzanowski: Tego trzeba pierwej dowieść!). R. m. Dr Kohn znajduje niewłaściwem wywoływanie swego nazwiska.

R. m. prof. Dr Domański sądzi, że wniosek r. m. Gwiazdomorskiego nie powinien być drażliwy dle sekcyi ekonomicznej, bo w razie przyjęcia go i przeprowadzenia mogłaby się Rada przekonać, że gospodarka sekcyi jest dobrą; mowca sądzi, że sekcya cofnie się od zamiaru zaprzestania pełnienia swych czynności, skoro kredyty zostały przyjęte i wniosek r. m. Gwiazdomorskiego upadł.

R. m. prof. Dr Rosenblatt broni prawa Rady względem domagania się, by kredyty były uzasadnione. Radcy nie są manekinami, by głowami tylko kiwali — jeżeli tego chce Dr Hajdukiewicz, to zapoznaje prawa i obowiązki Rady. Mowca nie jest zadowolony z wyjaśnień referenta i dziwi się, że żaden z członków sekcyi nie uzasadnił i nie usprawiedliwił kredytów, a dopiero po uchwale występują z rekryminacyami. Złej woli u nas nie było i chętnie bylibyśmy i my także głosowali za kredytami, gdyby nas przekonano o ich potrzebie.

R. m. Dr Hajdukiewicz stwierdza, że ani sekcya, ani żaden z jej członków nie usuwa się od kontroli i krytyki. Krytyka a wyrzuty złej gospodarki (r. m. prof. Dr Rosenblatt: Ja o tem nie mówiłem) — ja też do pana tego zarzutu nie zwracam, ciągnie mówca, to zupełnie co innego. P. Kohn się obraził, że wymieniłem go jako kandydata do sekcyi ekonomicznej. Lubo p. Kohn podnosi, że ten cement jest zły, a ów dobry, to mówca przecież pójdzie za zdaniem znawców, choćby p. Kohn zdanie swoje popierał wyjętemi z kieszeni świadectwami. (R. m. Dr Kohn: Moje nazwisko cement wywołał). Nie, odpowiada r. m. Dr Hajdukiewicz i mówi dalej, że sekcya jest przekonaną i dostarczy dowodów, iż ze sprawą cementu dobrze postąpiła. Wejście w skład sekcyi Dra Kohna byłoby pożądane, bo jeżeli zna się na cemencie, to zapewne zna się i na papierze i t. d. (R. m. Dr Kohn: Ja panu nauk nie dawałem).

Po rozprawie tej Rada uchwaliła wniosek r. m. Dra Fr. Paszkowskiego, by sekcya nadal pełniła czynności. Odpowiedź ze strony sekcyi w tej mierze nastąpi później, a Prezydent prosił ją, aby czynności swych nie przerywała i nadal je pełniła.

KRONIKA.

Kraków 3 kwietnia.

— **Zapiski osobiste.** Prezydent miasta Dr Szlachtowski wyjechał na kilka dni do Zakopanego.

— **Rada miejska** na wczorajszem poufnem posiedzeniu mianowała starszemi nauczycielkami na oddziale kursu praktycznych robót kobiecych przy tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej dotychczasowe nauczycielki panie: Maryę Mayerberg, Maryę Buczkowską, Helenę Jaworską, Ksawerę Chlebowską, Kornelię Mayerberg i Władysławę Mühln. Kierowniczką kursu będzie pani Marya Mayerberg.

— **Dr Władysław Kretkowski** ofiarował dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, na ręce prof. Smolki, zbiór pieniędzy polskich, mianowicie 13 banknotów z lat 1794, 1810, 1830 i późniejszych, 13 sztuk monet większych i 252 monet mniejszych. Zbiór ten ma być wcielony do gabinetu numizmatycznego, który ma powstać ze zbiorów, znajdujących się w gabinecie archeologicznym i w bibliotece Jagiellońskiej, żeby w ten sposób mógł służyć do nauki młodzieży, oddającej się studyom dziejów i rzeczy polskich.

— **Konkurs.** Stosując się do uchwały, powziętej na ogólnem zgromadzeniu Krakowskiego Towarzystwa Prawniczego dnia 18 lutego 1891 r., Wydział tegoż Towarzystwa rozpisuje niniejszem Konkurs na nagrody za napisanie dwóch najlepszych rozpraw z zakresu umiejętności prawnych i politycznych:

I) Przedmiotem rozprawy, mającej prawo do nagrody, może być którykolwiek z następujących dwóch tematów:

1) „Konstytucya 3 maja 1791 w porównaniu z ustrojem ówczesnym państw europejskich, a mianowicie Francyi i Anglii."

(Autor na podstawie źródeł skreśli dokładnie genezę konstytucyi 3 maja 1791 r. i wyjaśni przez porównanie z ważniejszemi współczesnemi ustrojami państw europejskich — jakie pierwiastki na wspomnianą konstytucyę się składały, mianowicie, jakim ogólnym i wówczas rozpowszechnionym teoryom konstytucyjnym jej autorowie hołdowali, a o ile potrzeby i stosunki ówczesne Polski w jej postanowieniach znalazły uwzględnienie).

2) O kupnie według kodeksu handlowego;

(Określenie zasadniczych postanowień prawnych o kupnie według prawa handlowego i wykazanie istotnych różnic pomiędzy przepisami kodeksu handlowego, a przepisami powszechnej ustawy cywilnej austryackiej).

II) Za napisanie dwóch najlepszych rozpraw, których przedmiotem może być którykolwiek z powyżej wymienionych tematów, przeznacza Tow. prawn. dwie nagrody po sto (100) złr. w. a. Nagrody te przyzna Wydział Towarzystwa po upływie terminu konkursowego. Każdy z wymienionych powyżej dwóch tematów nadaje równe prawo do nagrody.

III) Rozprawy nasyłane być mają bezimiennie na ręce profesora Dra Kasparka (w Krakowie — Rynek Nr. 36). Do każdej rozprawy należy dołączyć zamkniętą kopertę, zawierającą nazwisko i miejsce zamieszkania autora rozprawy. Na czele rozprawy zamieści autor epigram lub godło i takowe powtórzy na kopercie, zawierającej jego nazwisko, aby za tą wskazówką można było skonstatować, kto jest autorem rozprawy.

IV) Koperty, zawierające nazwiska autorów nagrodzonych rozpraw, otwarte zostaną na posiedzeniu Wydziału dopiero po powziętem postanowieniu, którym rozprawom nagrody przyznane być mają. Autor nagrodzonej rozprawy zatrzymuje prawo własności rozprawy i wolno mu ją ogłosić drukiem w sposób, jaki uzna za właściwy.

Autorowie rozpraw, które nie uzyskały nagrody, winni w ciągu 30 dni, od ogłoszenia konkursu w *Kronice prawniczej*, udowadniając autorstwo, zgłosić się do sekretarza Dra Kasparka o zwrot rękopisów. Po upływie tego terminu rękopisy będą zniszczone.

V) Do nadesłania rozpraw zakreśla się termin do dnia 31 grudnia 1891 r. Później nadesłane rozprawy nie będą mieć prawa do nagrody.

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego.

W Krakowie 25 marca 1891 r.

Jasiński, prezes. *Kasparek*, sekretarz.

— **Pani Hoffmannowa** wyjechała do Berlina na przedstawienie *Thermidora*, inscenowane podług paryskiego. Artystce towarzyszy p. Wojnowska.

— **Plany i zdjęcia rysunkowe** architektów krakowskich, które tak powszechną zwróciły na siebie uwagę w czasie wystawy turyńskiej, będą niebawem wystawione w salach Towarzystwa Sztuk pięknych w Sukiennicach.

— **Otrzymujemy następujące pismo**: Szanowny Panie Redaktorze! *Kuryer Polski* we wczorajszym i dzisiejszym numerze swoim ogłasza program Międzynarodowych wyścigów konnych, które się w Krakowie 28 i 30 czerwca b. r. odbędą. Ponieważ Dyrektoryum Towarzystwa wyścigowego miało i ma do tej pory powody, aby rzeczonego programu w dziennikach jeszcze nie ogłaszać, mam sobie przeto za obowiązek, jako członek tego Dyrektoryum, oświadczyć, iż redakcya *Kuryera Polskiego* mogła tylko z pokątnego źródła czerpać swoje wiadomości i że Dyrektoryum za powyższe ogłoszenie odpowiedzialności nie bierze. Z poważaniem

Zygmunt Cieszkowski.

— **Ze sądu.** W dniu dzisiejszym przed trybunałem przysięgłych toczy się sprawa, przypominająca w drobnych rozmiarach wadowicką, o ile to dotyczy wyzyskiwania wychodźców. Na ławie oskarżonych zasiada Antoni Łyska, b. wójt Chełmka, lat 40 liczący, oraz Józef Klimczak z Libiąża, lat 33 liczący. Dnia 30 kwietnia r. z. przybyło 5 wychodźców do stacyi kolei Północnej Chełmek i tu zaraz aresztował ich policyant miejscowy i zaprowadził ich zaraz wszystkich do wójta. — Wójt odebrał od wychodźców wszystkie pieniądze w kwocie 418 złr. i obiecywał na wolność wypuścić wychodźców, jeżeli zapłacą po 10 złr. Wychodźcy nie zgodzili się na to i wójt wybrał się z nimi do Starostwa w Chrzanowie. Nie oddał wszakże wychodźców w ręce władzy, lecz odwiózł ich do Libiąża, wydobył z koperty pieniądze wychodźców i wziął dla siebie 39 złr., resztę zaś im oddał. Potem wychodźców, między którymi był jeden obowiązany do służby wojskowej, oddał pod opiekę Klimczaka, który ich przeprowadził przez granicę pruską i wziął za to po 4 złr. od osoby. Prokuratorya więc oskarżyła Antoniego Łyska o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, a Klimczaka o występek z § 47 ust. wojsk. z 11 kwietnia 1889 r., Klimczak bowiem użył podstępnych zabiegów, aby jednego z wychodźców, który był obowiązany do służby wojskowej, od tejże uwolnić.

Rozprawa skończy się w dniu dzisiejszym; przewodniczy jej p. radca Wolf; assydują pp. radca Höflich i adjunkt Wójcik; prokuratoryę zastępuje p. Grzybowski; bronią: oskarżonego Łyska: Dr Tilles (w zastępstwie prof. Dra Rosenblatta), a Klimczaka z urzędu Dr Eichhorn.

— **Na listę obrońców** w sprawach karnych w Krakowie wpisał krakowski Sąd wyższy pod d. 24 marca b. r. Dra Izraela Fischlowitza, kandydata adwokackiego.

— **Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorami pocztowymi: kasyerów pocztowych: Karola Dworskiego w Drohobyczu i Józefa Olszewskiego w Tarnopolu dla Lwowa; dalej oficyałów pocztowych: Marcina Dropiowskiego w Stryju dla Lwowa; Karola Holaszka w Krakowie dla Krakowa (dworca); Juliana Luszczeckiego w Tarnowie dla Drohobycza; Juliusza Głodzińskiego w Gorlicach dla Tarnowa; Adolfa Baumgartena, Fridolina Jaskowskiego i Jana Kapuścińskiego dla Lwowa; Józefa Czerniewicza dla Śniatyna; Władysława Gackiewicza ze Lwowa dla Krakowa; Karola Leinera w Stanisławowie dla Jarosławia; Juliusza Schindlera dla Przemyśla; Augustą Wegemana z Nowego Sącza dla Jarosławia; Jana Gadzińskiego dla Brodów; Ludwika Kloczkowskiego ze Lwowa dla Tarnowa; Władysława Kierniga ze Lwowa dla Krakowa (dworca); Jana Johana w Sanoku dla Jarosławia; Edwarda Piwla we Lwowie dla Rzeszowa; Bronisława Slawińskiego dla Przemyśla; Józefa Czaczkę ze Lwowa dla Podwołoczysk; Karola Pachingera ze Lwowa dla Krakową (dworca); Edmunda Padlewskiego dla Tarnopola; Jana Wolańskiego ze Lwowa dla Kołomyi; Konstantego Jankiewicza dla Przemyśla; Stanisława Horodyskiego ze Lwowa dla Kołomyi i Antoniego Bühna dla Tarnowa; nadto Zygmunta Manowardę de Jana dla Czerniowiec; nakoniec oficyała poczt, Michała Gutkowskiego w Złoczowie, kasyerem poczt w Jarosławiu, a oficyała, Antoniego Doleżala, kontrolorem przy głównej kasie poczt we Lwowie.

— **Wydział krajowy** zamianował Zygmunta Ziemiańskiego stałym nauczycielem etatowym dla nauk elementarnych, ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy.

— **Testament ks. Napoleona.** *Figaro* podaje o majątku, pozostawionym przez ks. Napoleona, który — jak wiadomo — ma spaść podług testamentu zmarłego wyłącznie na młodszego syna jego Ludwika, następujące szczegóły: Zaraz po upadku cesarstwa w r. 1872 był majątek ks. Napoleona bardzo znacznym. Trudno więc pojąć, że obecnie ma już tylko $2^1/_2$ miliona franków wynosić. Kluczem do rozwiązania tej zagadki mogłaby być nieodstępna przyjaciółka ks. Napoleona, która dopiero przy łożu śmiertelnem ustąpić musiała miejsca prawowitej małżonce, a która podobno ma być matką dwóch synów zmarłego księcia; dzienniki bowiem, które książę za życia swego kosztem swym utrzymywał, jak: *Napoleon*, *L'Ordre*, *Le Peuple*, nie mogły sum takich pochłonąć. Zresztą co do prawomocności testamentu zgadzać się mają prawnicy, że podług ustaw francuskich i ugody Francyi z Szwajcaryą względem spraw spadkowych, testament księcia jest nieważnym, ponieważ dzieciom mniej uwzględnionym przez spadkodawcę, jak księciu Wiktorowi i księżnej Letycyi, wolno było najwyżej odtrącić czwartą część przypadającego na nich spadku, ale nie wolno bynajmniej wydziedziczać ich zupełnie.

— **Na pogrzebie Belczewa**, jak donosi korespondent *Nemzeta* z Zofii, był książę Ferdynand tak wzruszony, że nie mógł wymówić ani jednego słowa. Po uroczystem nabożeństwie w cerkwi, zaniesiono zwłoki w to miejsce parku miejskiego, gdzie zbrodnia została dokonana. Tu stał stół czarnem suknem pokryty, na którym stały płonące świece i krucyfiks. Tysiące ludzi mogło oglądać twarz zmarłego ministra, ponieważ trumna według wschodnich zwyczajów była otwarta. Przed nią niesiono trzy miski z tamanatem, potrawą, którą spożywają krewni zmarłego przed złożeniem go do grobu. Wdowa po Belczewie jest osobą jeszcze młodą i słynie w towarzystwie zofijskiem z niezwykłej piękności. Kiedy Stambułow zawiadomił ją o śmierci męża, pani Belczew usiłowała z rozpaczy odebrać sobie życie. Już dawniej, kiedy Belczew miał zostać ministrem, żona odradzała mu przyjęcie teki, powodowana jakiemś niedobrem przeczuciem. O rezultatach śledztwa nic dotychczas nie wiadomo; krążą atoli pogłoski, że Karawełow próbował w więzieniu popełnić samobójstwo, w obawie, że śledztwo wykazało jego udział w sprzysiężeniu.

Korespondent *Timesa* donosi sensacyjną wiadomość, że śmierć Mutkurowa w Neapolu stała w związku z zamachem z dnia 27 marca. Policya oddawna była na tropie spisku. Mutkurow miał być aresztowany i zadał sobie sam śmierć. Mówią nawet, że był w projekcie zamach na życie samego księcia. Najętemu mordercy zabrakło jednak w ostatecznej chwili odwagi; przyznał się do wszystkiego i Stambułowowi poczynił ważne zeznania. Obdarowany przez księcia wolnością, na drugi dzień znikł bez śladu; jest przypuszczenie, że wspólnicy zgładzili go za zdradę.

— **Odpowiedź msgra Freppel.** Berliński *Local Anzeiger* drukuje listy deputowanych francuskich, których zapytywał, co myślą o możliwości pojednania się Francyi z Niemcami. Oto odpowiedź msgra Freppel, biskupa z Angers:

Angers 15 marca.

Łaskawy Panie!

W liście z 12 marca interpeluje mnie pan: 1) czy uważam zbliżenie pomiędzy Francyą a Niemcami za możliwe? 2) w jakich warunkach i okolicznościach mogłoby ono dojść do skutku? W odpowiedzi przytoczę panu to, com pisał do Jego Królewskiej Mości króla pruskiego w dniu 12 lutego 1871 roku, przed samą aneksyą Alzacyi. Ponieważ przewidywania moje zostały ziszczone po latach dwudziestu, tembardziej trwam przy wymienionych wówczas warunkach. Pogodzenie pomiędzy dwoma państwami wówczas tylko byłoby możliwe, jeśliby Francyi zwrócono Alzacyę i Lotaryngię, za wynagrodzeniem pieniężnem, którego sumę wyznaczyłyby obie strony. Dopóki Alzacya i Lotaryngia nie zostaną znowu krajem francuskim, dopóty straszna i bezowocna wojna grozi nieustannie obu mocarstwom. Ponieważ Francya i Niemcy zarówno są potrzebne do utrzymania równowagi europejskiej, przeto Europa nie dopuści do zmiażdżenia jednego lub drugiego z tych państw i wcześniej, czy później nastąpi pomiędzy niemi pojedynek.

Jedynie na drodze restytucyi, powtarzam, utrwalenie pokoju jest możliwe. Podpisując traktat podobny, Francya i Niemcy dosięgłyby najwyższego dobrobytu i utrwaliły zgodę pomiędzy sobą, gdyż na żadnym innym punkcie kuli ziemskiej interesa ich nie pozostają ze sobą w sprzeczności.

Racz pan przyjąć i t. d.

Emil Freppel, biskup Angers.

— **Na wystawie francuskiej w Moskwie** dochodzi już liczba wystawców do 2,000 z prezydentem Carnot na czele, który wystawia ilustrowany opis wystawy paryskiej z 1889 r. Ma to być arcydzieło sztuki drukarskiej i introligatorskiej. Dzieł sztuki znajdować się będzie na wystawie do 700; obrazy, akwarele i rzeźby zajmą 24 salony.

— **Podróż pieszo naokoło świata.** W pismach francuskich ogłasza niejaki p. Droz, że podejmuje się za 10,000 franków odbyć pieszo podróż naokoło świata w następujący sposób: Paryż-Moskwa-Tobolsk aż do Kamczatki. Stąd morzem do San-Francisco. Z San-Francisco do Nowego Jorku znowu pieszo. Z Nowego Jorku do Hawru okrętem, z Hawru do Paryża pieszo. P. Droz wzywa chcących trzymać zakład, aby się zgłaszali do niego do Paryża, na ulicę Clichy pod Nr. 47. Przyrzeka podróż tę odbyć w 250 dniach.

— **Liczna rodzina.** Z Hiszpanii donoszą do *Journal des Débats*, że do Barcelony przybył na sam Wielki Tydzień starzec, liczący 94 lat wieku, który w r. 1817, licząc lat 20 wieku, opuścił ojczyznę i udał się do Ameryki, celem zrobienia fortuny. Starzec ten, nazwiskiem Lucas Nepreiras Paez, przybył do Hiszpanii obecnie własnym yachtem, na którym przywiózł całą swoją ogromnie liczną rodzinę, którą składają następujące osoby: 16 córek, w liczbie których jest 6 wdów, 9 zamężnych i jedna panna; 23 synów, w liczbie których jest 4 wdowców, 13 żonatych i 6 bezżennych; 34 wnuczki, z których 3 wdowy, 22 zamężne i 9 panien; 47 wnuków, z których 4 wdowców, 26 żonatych i 17 bezżennych; 45 prawnuczek, z których 2 już zamężne; 39 prawnuków, wszystko jeszcze chłopcy; 3 praprawnuków; 72 zięciów i synowych — razem 279 osób. Lucas Nepreiras Paez był trzykrotnie żonaty i posiada rozległą fortunę. Kapitanem okrętu, na którym cała ta liczna rodzina przypłynęła z drugiej półkuli, jest jeden z jego wnuków.

— **Nekrologia.** Ignacy Znamirowski, doktor filozofii, prof. gimnazyum św. Jacka, przeżywszy lat 55, opatrzony św. Sakramentami, zmarł tu dnia 2 kwietnia b. r. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. o godzinie 3 po południu z domu pod L. 20 przy ulicy Szpitalnej wprost na miejsce wiecznego spoczynku, a nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę dnia 8 b. m. o godz. 10 rano w kościele św. Barbary.

— Wojciech Mayer, emeryt. urzędnik policyi tutejszej, przeżywszy lat 71, zmarł tu dnia 2 b. m.

— Aureliusz Florer, rękawicznik, przeżywszy lat 68, zmarł tu dnia 3 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 4 kwietnia: Na dochód Adeli Żelazowskiej: Po raz pierwszy: *Ewa*, dramat w 5 aktach Ryszarda Vossa; tłómaczył M. Sachorowski.

W niedzielę 5 b. m.: Po raz drugi: *Ewa*, dramat w 5 aktach Ryszarda Vossa; tłóm. M. Sachorowski.

— Dnia 2 kwietnia pochmurno, chwilami jeszcze śnieg; termometr od —2·8 doszedł do +5·0 C. Barometr koło stanu średniego; o godzinie 7ej rano dnia 3 kwietnia stan jego był 743·1 mm., termometru —0·6 C. Wiatr północno-zachodni.

W sobotę dnia 4 kwietnia: Wigilia, św. Izydora biskupa.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Wczoraj wobec pełnej sali odegrano dwie bardzo wesołe komedye Al. hr. Fredry (syna); oprócz powtórzonego *Mentora*, w którym tak ładnie gra p. Sobiesław, ukazała się dawno niewidziana *Posażna jedynaczka*. Mimo tego, iż nieprawdopodobieństwo sytuacyi doprowadzone jest w niej do ostatecznych granic, zostanie ona jedną z najweselszych fars, jakie napisane zostały w ostatnich czasach. Szkoda, że nie wszystkie role, zwłaszcza żeńskie, obsadzono odpowiednio; rola Szumbalińskiego także nie była dla p. Stępowskiego, choć ją wykonał według sił dobrze. Najwięcej oklasków — i to zasłużonych — zbierał p. Ruszkowski, jako wyśmienity Gomojło.

Dramat Ryszarda Vossa, który jutro ujrzymy na naszej scenie, jest nowością interesującą. Repertuar nasz, czerpiący najczęściej z dramatycznej literatury francuskiej, bardzo mało zazwyczaj uwzględnia współczesne utwory niemieckie, które zasługują nieraz z wielu względów na uwagę. Imię Vossa stało się w ostatnich czasach bardzo rozgłośne, a *Ewa* ma należeć do lepszych jego utworów. Reżyserya spełnia swój obowiązek, wystawiając dramat, który da naszej publiczności wyobrażenie o charakterze i rodzaju twórczości wiedeńskiego pisarza. Samo imię zresztą beneficyantki, która odegra tytułową rolę, niezawodnie potrafi teatr zapełnić.

Siemiradzki, jak dowiadujemy się ze Lwowa, ukończył świeżo trzy nowe utwory. Jeden z nich jest to zupełnie przemalowany obraz „Pokusa św. Antoniego," który w pierwotnej postaci widzieliśmy także w Krakowie. Drugi przedstawia „Bacchanalię." Trzeci nosi tytuł „W ogrodzie klasztornym." Treść jego, według listu samego twórcy, ma być taką: Dwie zakonnice otaczają troskliwą opieką małą dzieweczkę, sierotkę z ludu; podczas kiedy jedna z nich zaplata jej warkoczyk, druga pokazuje obrazki w książce do nabożeństwa. Pejzaż słoneczny, z drzewami i klasztorem w dali, służy za tło tej grupie. Obrazy zostaną obecnie wysłane do Berlina; po zamknięciu wystawy zaś odesłane do Lwowa, gdzie wystawione będą w salach Zjedn. Tow. Sztuk pięknych.

Głosowanie powszechne w sprawie sztuki. *Tygodnik illustrowany*, wypełniając warunki ogłoszonego przez siebie konkursu rysunkowego, pomieszcza w najświeższym Nrze cztery rysunki, wybrane z pomiędzy kilkudziesięciu nadesłanych i oddaje je pod sąd czytelników. Rysunkami temi są: „Rosła kalina...," „Krajobraz leśny," „U synów na poddaszu" i „Rybacy." Nagród jest dwie: 1) w sumie 150 rs., 2) w sumie 100 rs.; przyznane zaś będą rysunkom, które pozyskają największą ilość głosów. Dla ułatwienia prenumeratorom głosowania, dołączył *Tygodnik* odpowiedni kupon, naznaczając ostateczny termin jego odesłania do redakcyi na dzień 28 kwietnia b. r. Rysunki te wytrawione zostały w nowym zakładzie G. Ungra, który śmiało rywalizować może z zagranicznemi zakładami.

„Przeglądu polskiego" zeszyt X za miesiąc kwiecień zawiera: I. Ksawery Liske, przez W. Zakrzewskiego. — II. Pan Radca. Powieść (ciąg dalszy), przez Włodzimierza Zagórskiego i Antoniego Zaleskiego. — III. Byron (ciąg dalszy), przez M. Zdziechowskiego. — IV. Upadek stronnictwa staroczeskiego, przez E. Lipnickiego. — V. Rachunek sumienia, przez Madeyskiego. — VI. Kronika literacka. T. z Potockich Wodzicka: Historya polska dla dorastającej młodzieży. S. Witkiewicz: Na przełęczy (Wrażenia i obrazy z Tatr). E. Lavisse: *Vue générale de l'histoire politique de l'Europe.* J. Morley: *Walpole.* M. Paléologue: *Vauvenargues.* J. J. Skupiewski: *La Doctrine Panslaviste d'après N. J. Danilewsky.* Z literatury powieściowej. J. Stinde: *Pienchen's Brautfahrt.* E. von Wellnitz: *Auf der Dobenau.* J. Mairet: *Artiste.* — Przeglad polityczny przez ***.

Dział ekonomiczny.

Kraków 3 kwietnia.

Obradujący obecnie w Paryżu **kongres robotników górniczych** jest pod każdym względem bardzo pouczającym. Oczywiście, sąd o nim będzie dopiero możliwym wówczas, kiedy delegaci przebrną las kwestyj formalnych, nad którymi dotychczas czas tracą, a przystąpią do pozytywnych uchwał i rezolucyj. Jedna wszakże już dziś nasuwa się uwaga, niedotycząca nawet wprost tego kongresu. Oto czytamy w telegramach paryskich, że kongres odbywa się w lokalu giełdy

robotniczej w Paryżu. Trzeba zaś wiedzieć, że ta giełda robotnicza, to nie żadne prywatne stowarzyszenie robotników, naradzających się nad strejkami, kwestyami długości dziennej pracy i wysokości płacy — ale to władza, urząd publiczny, kreowany i wyposażony przez rząd rzeczypospolitej francuskiej. Miał to być urząd rozjemczy, zakład postępu i zgody socyalnej; tymczasem w lokalu tego urzędu obraduje kongres robotników górniczych, debatujący nad powszechną światową zmową robotniczą, nad środkami zmuszenia upornych towarzyszy do solidarności itd. I nie ma w tem nic dziwnego. Owa giełda robotnicza, wiedzą to i przyznają już wszyscy, nie ziściła bynajmniej nadziei w niej pokładanych. Dziś jest to nie władza, ani urząd, ale poprostu ognisko anarchii robotniczej; w jej urzędowych ramach mieszczą się doskonale uchwały wprost rewolucyjne, jak bezrobocia międzynarodowe itp.

Najważniejszą obecnie działalność giełdy robotniczej stanowi wojna, prowadzona systematycznie z drugą instytucyą państwową, dotyczącą robotników *„Conseil supérieur du travail.“* Ta „Rada wyższa“ złożona znów przeważnie z teoretyków, senatorów i członków akademii, obradująca ciągle nad kwestyami robotniczemi, nie zawsze szczęśliwe wydaje uchwały i rozporządzenia. To też giełda robotnicza ma szerokie pole do krytyki i nie żałuje jej sobie. Z jednej strony Rada wyższa uchwalająca niepraktyczne i czasem niemożliwe postanowienia, z drugiej giełda robotnicza, uchwalająca bezrobocia, a od czasu do czasu protesty przeciw najwyższej władzy w sprawach robotniczych, czyż to nie najlepszy dowód, że cała ta organizacya urzędowa jest chybioną, że co najmniej, jest ona przedwczesną przy dzisiejszym stanie rozwoju intelektualnego robotników. Tworzenie takich kosztownych biurokratycznych aparatów, z tak minimalnym albo nawet ujemnym skutkiem, usprawiedliwia do pewnego stopnia gorzką uwagę francuskiego publicysty, twierdzącego, że „reformy socyalne polegają dzisiaj na udzielaniu subwencyj rządowych i tworzeniu posad rządowych,“ i że „ideałem reformatorów jest przy każdej sposobności podnosić podatki, a zwiększać liczbę urzędników, czyli zmniejszać liczbę robotników i zwiększać liczbę pasorzytów.“

Jakie rozmiary przybrała finansowa katastrofa w Argentynii, tego dowodem onegdajsze depesze, przynoszące wiadomość o wstrzymaniu wypłaty kuponów od listów zastawnych Banku hipotecznego w Buenos-Ayres. Awanturnicza spekulacya pieniężna wciągnęła była, jak się okazuje, w swoje szalone koło także najpewniejszy czynnik produkcyi, ziemię. Ruina spekulacyi argentyńskiej zredukowała dobra nieruchome, place budowlane, z fikcyjnej do rzeczywistej wartości, przyczem wyszło na jaw, że ta rzeczywista wartość nie jest należytem zabezpieczeniem dla nadmiernego hipotecznego obciążenia gruntu. Jakkolwiek targi europejskie, zwłaszcza londyński, ciężko są dotknięte najnowszą katastrofą, to je dnak nie są one bez winy w tej całej sprawie. Niezmiernie wysoka stopa procentowa listów zastawnych argentyńskich powinna była od początku dać do myślenia europejskim kapitalistom.

Umowę niezmiernej doniosłości zawarto świeżo w Bernie szwajcarskiem, po blisko ośmnastoletnich układach. Odnosi się ona do międzynarodowego unormowania transportu towarowego na drogach żelaznych. Umowę z zastrzeżeniem ratyfikacyi przez parlamenty, względnie właściwe władze, podpisały następujące państwa: Francya, Niemcy, Austro-Węgry, Włochy, Rosya, Luksemburg, Holandya i Szwajcarya. Oto zasadnicze postanowienia konwencyi, stanowiącej epokę w historyi rozwoju handlu międzynarodowego: w obrębie państw kontraktujących można będzie za pomocą jednego bezpośredniego listu przewozowego ekspedyować towar (nie wyjmując bydła) z terytoryum jednego państwa przez linie żelazne państw związkowych. Dla zupełnego bezpieczeństwa i uregulowania ruchu, dodatkowe postanowienia przewidują możliwość wykluczenia jednych, a dopuszczania innych artykułów do międzynarodowej cyrkulacyi, tudzież możność przedsięwzięcia środków ochronnych przeciw niebezpieczeństwom. Z wyjątkiem przypadków, wyszczególnionych w układzie: *vis major*, każda kolej obowiązaną będzie wyekspedyować zgłoszony do niej towar. Do powszechnego użytku przyjętym będzie wzór listu przewozowego w językach francuskim lub niemieckim, lub też przetłumaczony na jeden z tych języków. Wysyłający zachowuje własność przesyłki aż do chwili, w której adresat odbierze list przewozowy. List przewozowy daje adresatowi nieograniczone władztwo nad przesyłką.

Prolongacye odstawy określono, jak następuje: przy przesyłkach pospiesznych jedna doba na 250 kilometrów (jednostka niepodzielna), przy przesyłkach zwykłych dwa dni, bez względu na długość przebytej drogi i ilość przebytych sieci kolejowych. Dodatkowe zwłoki przyznane być mogą kompaniom kolejowym w wyjątkowych przypadkach.

W wypadku opóźnienia w dostawie, adresat ma prawo do wynagrodzenia, a mianowicie do 1/10 części kosztów transportu przy spóźnieniu się o 1/10 część zakreślonego terminu, lub mniej. Całość wynagrodzenia jednak tylko wówczas będzie mogła przewyższyć połowę kosztów transportu, jeśli interesowany zdoła wykazać, że miał interes rzeczywisty w otrzymaniu przesyłki w przepisanym terminie. Jeśli jednak interesowany poniesie szkodę wskutek opóźnienia, będzie miał prawo do wynagrodzenia szkody. Wynagrodzenie to nie może przewyższać deklarowanej wartości przesyłki.

Konwencyę uzupełniają nader specyalne i szczegółowe przepisy tyczące się uszkodzeń towaru, sposobu ich stwierdzenia, ustalenia odpowiedzialności za uszkodzenia i t. d. Przepisy te gwarantują kupcom możliwość dochodzenia słusznych pretensyj, wskazują dokładnie sposób postępowania i środki prawne, których używać mogą interesowani przeciw Towarzystwom kolejowym, lub te ostatnie między sobą.

Nad wykonaniem tej konwencyi czuwać będzie „Centralny urząd przesyłek międzynarodowych“ z siedzibą w Bernie szwajcarskiem. Koszta tego urzędu, które nie mają przewyższać kwoty 100.000 franków, poniesione będą przez państwa kontraktujące w stosunku do ilości kilometrów linij żelaznych, wciągniętych do konwencyi. Urząd centralny udzielać będzie wszelkich wyjaśnień, dotyczących ekspedycyi i ruchu przesyłkowego, dalej przyjmować będzie prośby o modyfikacye warunków, zamówienia, wnioski dla ulepszenia instytucyi. Wnioski te będą rozpatrywane na kongresie delegatów państw związkowych, który odbywać się musi najmniej raz na trzy lata. Urząd centralny będzie również rozstrzygał spory między towarzystwami kolejowemi, wreszcie zajmować się będzie ściąganiem zaległych wierzytelności.

Nie potrzebujemy chyba rozwodzić się bliżej nad doniosłością traktatu, regulującego w sposób jednostajny transport towarów, zkądkolwiek i dokądkolwiek wysłanych.

Konwencya wchodzi w życie z upływem trzech miesięcy od wymiany aktów ratyfikacyjnych.

O produkcyi nafty w Krośnieńskiem otrzymujemy z kompetentnego źródła następujące dalsze szczegóły:

Najszczęśliwszym producentem jest Mac-Garvey, którego kopalnia na Węglówce, będąca częściowo w spółce z pp. hr. Janem Szeptyckim i Adamem Skrzyńskim, przynosi z kilkunastu studzien kilkaset baryłek ropy naftowej, czyli przeszło 3000 złr. dziennie. — Dla ułatwienia transportu tak znacznej ilości ropy kładzie Mac Garvey rurociąg, komunikacya bowiem z Węglówką w czasach deszczowych jest prawie niemożliwą. Obok kopalni Mac-Garveya posiadają na Węglówce hr. Grabowski i Sp. — a dalej Adam Trzecieski i Sp. obszerne tereny. — Roboty na terenie Adama Trzecieskiego i Sp. rozpoczęto w lutym b. r., dotąd bez rezultatu. — Na obszernych, przeszło 500 morgów obejmujących terenach hr. Grabowskiego i Sp. nie dotarto również do ropy, pomimo że wiercenie pierwszej studni rozpoczęto jeszcze w lipcu r. z. i że pokazywały się tak silne ślady ropy, że rozeszła się wiadomość o wytrysku — niestety przedwczesna. Studnia ta dochodzi głębokości 300 metrów przy nadzwyczajnym dopływie wody, i możliwem jest, że leży na kończynach części terenu ropodajnego, przez Mac-Garveya zajętego.

Krajowy skład publiczny w Krakowie.

Obrót w miesiącu marcu 1891.

Zboże krajowe: Zapas z dniem 1go marca 959.945 klg. wartości ubezpieczonej 73.796 złr. Weszło w marcu 448.012 klg. wartości ubezp. 35.866 złr. Razem 1,407.957 klg. wart. ubezpie z. 109.662 złr. Wydano w marcu 390.620 klg. wartości ubezpieczonej 29.924 złr. Pozostaje z dniem 31 marca 1,017.337 klg. wartości ubezpieczonej złr. 79.738.

Zboże tranzytowe: Zapas z dniem 1go marca 811.727 klg. wartości ubezpieczonej 63.928 złr. Weszło w marcu 409.003 klg. wartości ubezpiecz. 35.617 złr. Razem 1,220.730 klg. wartości ubezp. 99.545 złr. Wydano w marcu 565.307 klg. wartości ubezpieczonej 49.474 złr. Pozostaje z dniem 31 marca 655.307 klg. wartości ubezp. 50.071 złr.

Ogólny zapas zboża z dniem 31 marca wynosił 1,672.644 klg. wartości ubezp. 129.809 złr.

Spirytus: Zapas z dniem 1 marca 230.765·85 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 41.538 złr. Weszło w marcu 122.305·00 hektolitrostopni w wartości ubezpieczonej 22.009 złr. — Razem 353.070·85 hektolitrostopni w ubezp. wart. 63.547 złr. — Wydano w marcu —·— hektolitrostopni w ubezp. wartości —·— złr. Pozostaje z dniem 31 marca 353.070·85 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 63.547 złr.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 3 kwietnia.

Mrozy, dochodzące paru stopni, opóźniając z jednej strony zasiewy wiosenne, budzą co do ozimin poważne obawy. Ta okoliczność, jak niemniej brak dowozów i zwyżka cen, jaka na innych placach miała miejsce, złożyły się na to, że chęć do kupna znacznie się ożywiła, a ceny zboża podnoszą się z dnia na dzień. Od tygodnia cena pszenicy podniosła się o 30—40 cent., żyta o 10—20 cent., a przytem odbyt jest łatwy, bo nietylko młyny starają się naprzód zaopatrzyć swoje potrzeby, ale i spekulacya żywy w zakupnach bierze udział. Co do jęczmienia, z powodu małego odbytu, usposobienie prawie się nie zmieniło. Owies płacono cokolwiek lepiej.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu zapanowała początkowo co do pszenicy i żyta znaczna zwyżka, która jednak w dalszym ciągu ustąpiła miejsca słabszemu usposobieniu.

Płacono za pszenicę białą od 9·50 do 9·85 złr., za czerwoną od 9·40 do 9·85 złr., za żółtą od 9·40 do 9·80 złr.; za żyto od 7·20 do 7·50 złr.; za jęczmień browarny od 6·50 do 7·25 złr.; na paszę od 6·— do 6·20 złr.; za owies od 6·40 do 6·65 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 2 kwietnia.

(G) Usposobienie giełdy było pomyślne z powodu stałych notowań zagranicznej giełdy wieczornej i dobrych wiadomości o rokowaniach traktatowych z Niemcami. Reakcyę wywołał dopiero Berlin, zaniepokojony wiadomościami z Bułgaryi i z Argentynii; spadł tam głównie rubel i wartości górnicze. Mimo to Alpiny tutaj utrzymały się. Na targu bankowym kredyty i akcye banku kredytowego ziemskiego poszły w górę. Anglobanki i Uniony spadły. Renty po większej części poprawiły się w kursie. Waluty mało pojawiały się na targu wskutek spekulacyi berlińskiej i spekulacyi jednego z pierwszych instytutów, poczynionej rzekomo w imieniu węgierskiego zarządu finansów.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·40, srebrna 92·25, złota 110·45, austr. papier. 102·—, Anglobanki 164·40, Kredyty 302·50, Bankverein 117·10, Unionbanki 247·—, Laenderbanki 220·10, Alpiny 96·—, Ludwiki 212·37, Marki niemieckie 56·60.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·12—18·37; na maj-sierpień 18·50—18·75.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 3 kwietnia. Dyrekcye zakładów karnych w Cislitawii otrzymały wskazówki od wyższych władz, aby tam, gdzie stosunki terytoryalne na to pozwalają, zakupywano w bezpośredniem sąsiedztwie zakładu karnego parcele gruntowe. Grunta te używane być mają w przyszłości jako tereny do pracy rolnej dla więźniów. Na gruntach tych winny być, o ile możności, uprawiane wszystkie gatunki krajowej kultury rolniczej, przez co ułatwi się zaopatrywanie zakładu karnego w środki żywności, da się uwolnionemu więźniowi w rękę sposób zarobkowania, oraz zapobiegnie się skutecznie dającemu się już uczuć brakowi wyrobników rolniczych.

Berlin 3go kwietnia. Podsekretarzem stanu w ministerstwie wyznań ma zostać baron Recke, który jest obecnie prezesem rejencyi w Düsseldorfie.

Bebel złożył mandat do sejmu saskiego, gdyż przeniósł się na stałe mieszkanie do Berlina.

Tutejszą międzynarodową wystawę sztuki otworzy cesarz osobiście w d. 1 maja.

Petersburg 3 kwietnia. Ekspedycya Maszkowa do Abisynii wyruszyła dziś w podróż, obierając drogę przez Moskwę, Odessę, Konstantynopol, port Said, kanał sueski i morze Czerwone.

Ateny 3 kwietnia. W poinformowanych kołach sądzą, że opatrzony 26 podpisami wniosek względem postawienia w stan oskarżenia członków gabinetu Trikupisa uzyska w Izbie większość głosów. Oskarżenie opierać się będzie głównie na następujących punktach: administracya finansów przez poprzednie ministerstwo, oraz fakt, iż to ministerstwo tylko w części kazało wykonać wyrok sądu cywilnego przeciw pewnemu podoficerowi żandarmeryi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 kwietnia. Cesarz zwiedził wczoraj po południu Wystawę geograficzną.

Minister Szoegenyi jest od kilku dni cierpiącym i nie może opuszczać pokoju.

Wiedeń 3 kwietnia. Cesarz zamianował ośmnastu nowych dożywotnich członków Izby panów. Członkami tymi zamianowani zostali: poseł na sejm krajowy hr. Stanisław Badeni, hr. Henryk Brandis, właściciel fideikomisu w Austryi dolnej baron Henryk Gudenus, prezydent czeskiej Akademii umiejętności, radca budownictwa Hlavka, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, radca rządowy Dr Fryderyk Zoll, członek trybunału państwa adwokat Stoeger, dyrektor nadwornej biblioteki i profesor uniwersytetu Hartel, prezydent centralnej komisyi statystycznej i szef sekcyi Dr Karol Teodor Inama-Sternegg, wielki przemysłowiec w Pradze Lanna, reprezentant wielkiego handlu Miller-Aichholz, prezydent senatu w najwyższym trybunale Wincenty Haslmayr zu Grasseg, jenerał broni baron Józef Döpfner, profesor uniwersytetu radca dworu Jagicz, prałat i opat zakonu Benedyktynów w Raigern Benedykt Korčiàn, prezes senatu w najwyższym trybunale Leon Rakwicz, profesor uniwersytetu Dr Henryk Siegel, jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika, radca dworu Edward Sochor i marszałek krajowy Morawii hr. Feliks Vetter von der Lilie.

Wiedeń 3 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza, iż minister skarbu zamianował inspektorów podatkowych Alojzego Reichera i Ferdynanda Koberweina starszymi inspektorami podatkowymi w obrębie urzędowym galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Wiedeń 3 kwietnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie delegowanych niemieckich i austryackich, w sprawie zawarcia traktatu handlowego; następne posiedzenie w sobotę.

Wiedeń 3 kwietnia. Na wczorajszych wyborach do rady gminnej rozszerzonego miasta Wiednia (w 19 okręgach) wybrano w trzeciem ciele wyborczem: 13 liberalnych i 30 antisemitów; zachodzi nadto potrzeba 3 wyborów ściślejszych. W 16 okręgach wybrano tylko antisemitów, a w 3 tylko liberalnych kandydatów.

Praga 3 kwietnia. Podług wiadomości, udzielonych przez Komitet wystawy, zostało 106 pawilonów na placu wystawy wzniesionych kosztem jednego miliona przez osoby prywatne; budowle, dokonywane przez komitet, kosztować będą 950.000 złr. Instalacya przedmiotów, nadesłanych na wystawę, dokonywaną będzie jak najśpieszniej, tak że 15 Maja będzie mogło nastąpić otwarcie wystawy. Na trzy tysiące wystawców jest 680 firm niemieckich; w przeszłym tygodniu zgłosiło się jeszcze kilka firm niemieckich z prośbą o wyznaczenie im miejsca. Komitet jednak, który i tak już musi zmniejszyć wyznaczone dla wystawców miejsca, wyraził żal, że dla braku miejsca życzeniu ich odpowiedzieć nie może. Z powodu rozpowszechnienia przez ajencyę Herolda mylnej wieści, jakoby wystawę uważać należało za rozbitą, poczynił komitet przeciw ajencyi kroki sądowe.

Kiel 3 kwietnia. Cesarz przybył tu na pokładzie okrętu „Carola“ i udał się z księciem Henrykiem do zamku. Po drodze tłumy ludności wydawały okrzyki na cześć Cesarza.

Berlin 3 kwietnia. Zgromadzenie wybitnych przedstawicieli świata przemysłowego oświadczyło się za wzięciem udziału w wystawie, mającej się odbyć w Chicago w 1893 r., oraz uchwaliło prosić kanclerza państwa o interwencyę.

Bern 3go kwietnia. Rada związkowa zniosła komisaryat federacyjny w Tesynie.

Paryż 3 kwietnia. Bocher otrzymał od hrabiego Paryża pismo, w którem tenże donosi, iż hr. Haussonville obrał reprezentantem swoim dla stosunków z prasą monarchistyczną.

Paryż 3 kwietnia. Kongres robotników górniczych postanowił 58 głosami przeciw 40, że głosowanie ma się odbywać według narodowości. Potem nastąpiła bardzo chaotyczna rozprawa nad kwestyą utworzenia międzynarodowego związku robotników górniczych; w końcu odroczono rozprawy te do dnia następnego, aby umożliwić delegowanym belgijskim sformułowanie projektu związku. Po południu zajmował się kongres kwestyą ogólnego strejku międzynarodowego, w celu uzyskania ośmiogodzinnego dnia pracy. Burt oświadczył, że Anglicy zasadniczo nie sprzeciwiają się strejkowi ogólnemu; dep. belgijski Defuiseaux życzył sobie rozpoczęcia strejku jeszcze przed 1-szym maja; Brodam (z Niemiec), Barly (z Francyi) podnosili natomiast niebezpieczeństwa, łączące się ze strejkiem i mniemali, że strejk, jeśli się ma udać, musi nagle wybuchnąć. Przed przystąpieniem do ogłoszenia strejku powszechnego, należy utworzyć związek międzynarodowy.

Jutro przyjdzie pod obrady następujący wniosek Belgijczyka Defueta: „Kongres mniema, że strejk ogólny koniecznym jest dla uzyskania ośmiogodzinnego dnia pracy. Wzywa się wszystkie rządy, aby się ze sobą porozumiały i zajęły się sprawą specyalnego ustawodawstwa, któreby się dało zastosować do wszystkich robotników górniczych.“

Paryż 3 kwietnia. Belgijskie stowarzyszenie demokratów urządziło wieczór galowy na cześć członków kongresu górników. Defuiseaux miał mowę, którą obecni przyjęli oklaskami. Mówca zakończył wezwaniem delegatów, aby przygotowali powszechną republikę. Podczas koncertu, który się następnie odbył, śpiewali niemieccy robotnicy Marsyliankę; inni śpiewali Karmaniolę.

Londyn 3 kwietnia. Zgromadzenie górników Knardeanu (w Glocester) zaprotestowało przeciw strejkowi jeneralnemu, postanowionemu przez kontynentalnych robotników górniczych.

Londyn 3 kwietnia. Urzędownie donoszą, iż w rzezi w Manipur zabito jednego oficera i piętnastu żołnierzy; rannych jest dwudziestu żołnierzy i jeden oficer. Zginęło nadto bez śladu 106 ludzi.

Lizbona 3 kwietnia. Poseł rosyjski Fonton odjechał do Bukaresztu.

Rzym 3 kwietnia. Dzisiaj rano Papież odprawił Mszę pontyfikalną. Stan zdrowia Ojca św. jest zupełnie dobry.

Barzilai doręczył prezydyum Izby interpelacyę, wystosowaną do Rudiniego, zawierającą zapytanie, jaki użytek robi rząd austryacki z prawa wydalania cudzoziemców.

Rzym 3 kwietnia. Ajencya Stefaniego donosi, że król odebrał listy od Menelika, w których przypomina, że w sprawie rozgraniczenia obustronnych terytoryów okazywał się zawsze chętnym do ustępstw, zobowiązania jednak, jakie podług interpretacyi włoskiej ma wynikać z zawartej ugody, nie przyjął nigdy. Byłoby ono dla niego upokarzającem i narażającem niezależność kraju. Pragnie zachować przyjaźń z Włochami i ma silne postanowienie załatwiać wszelkie sprawy z Europą przy współdziałaniu Włoch.

Rzym 3 kwietnia. Ajencya Stefaniego donosi, że polecono Francavilli w Waszyngtonie wręczyć odpowiedź na notę Blaine'a; w odpowiedzi wyrażono, że rząd włoski żądał tylko spiesznego wdrożenia śledztwa przeciw winnym, a żądanie to ponawia notę niniejszą. Nieporozumienie będzie można dopiero wtenczas uważać za uchylone, jeśli rząd Unii oświadczy stanowczo, że śledztwo wytoczonem będzie bezzwłocznie. Tymczasowo przyjmuje rząd włoski do wiadomości oświadczenia rządu amerykańskiego, że uznaje w zasadzie obowiązek odszkodowania.

Zofia 3go kwietnia. Wiadomości, podawane przez dzienniki serbskie, jakoby w Bułgaryi zaprowadzonym został stan oblężenia, jakoby dwa pułki zbuntowały się, Stambułow został ranionym, a władza rządowa zostawała w rękach wojskowych, są, według Ajencyi Bałkańskiej, czystemi utworami wybujałej fantazyi, niemającemi najmniejszej faktycznej podstawy. — W całym kraju panuje jak najzupełniejszy spokój.

Ateny 3 kwietnia. Po ożywionej dyskusyi uchwaliła Izba 60 głosami przeciw 30, aby komisya śledcza, składająca się z 12 członków, zbadała postępowanie wszystkich ministrów gabinetu Trikupisa. Opozycya nie brała udziału w dyskusyi.

Waszyngton 3 kwietnia. Sekretarz stanu Blaine wyraził listownie margrabiemu Francavilli ubolewanie z powodu odjazdu posła włoskiego, do czego nie było dostatecznego powodu. Harrison przypisuje odwołanie posła nieporozumieniu. Rząd Stanów Zjednoczonych nie ma prawa dania zapewnień względem ukarania winnych, ale w zasadzie uznaje obowiązek odszkodowania; czekać jednak wypada, aż fakta stwierdzonemi zostaną.

Filadelfia 3 kwietnia. W Morewood w Pensylwanii przyszło wczoraj przed południem do starcia między strejkującymi robotnikami z fabryk koksu a policyą. Z obu stron strzelano. Kilku szeryfów lekko raniono, 11 strejkujących zabito, 27 raniono.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi gospodarz z żoną, dziećmi i bratem pragnie się osiedlić w Galicyi i zakupić 4—6 morgów ziemi ornej z domkiem.

Drugi gospodarz z żoną pragnie przyjąć posadę gajowego lub polowego.

Zgłoszenia proszę przysłać wprost do mnie.

X. St. Załęski.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 3 kwietnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 40	Anglobanki	165 10
Renta austryac. srebrna „	92 30	Uniony	247 —
Renta austryac. 4% złota	110 60	Bankvereiny	117 —
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101 90	Akcye Länderbank.	220 —
Akcye Ban. Aus.-W.	985 —	„ kol. Kar. Lud.	212 25
„ kredytowe	302 —	„ „ lwowsko-	
Londyn	115 45	„ „ czerniow.	238 —
Napoleony	9 16½	„ „ połudn.	120 50
Dukaty	5 45	Elbethale	221 50
Marki	56 72½	Nordbahny	2785
5% Renta węg. pap.	101 22	Staatsbahny	249 50
4% „ „ złota	105 10	Alpiny	96 —
Losy prem. węg.	140 50	Akcye tytoniowe	160 87
Losy tureckie	36 60	Ruble	136 25

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 3 kwietnia.

Banknoty austr.	176 70	4% Listy likw. pol.	72 60
Krótki Wiedeń	176 25	Akc. kol. Kar. Lud.	93 —
Banknoty ros.	240 70	„ austr. kred.	166 12
5% Listy zast. pols.	74 90	Ultimo Ruble	240 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	135 75	136 75
Marki niemieckie	56 40	56 70
20-to frankówka ważna	9 12	9 16
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 20	92 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 25	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	98 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 70	99 20
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „ „	99 80	100 20
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 70	101 40
4½% „ „ „ „	98 20	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	238 —	240 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	306 —	309 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 —	27 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ węgier. „	12 25	13 —
„ włosk. „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	7 50

Wiedeń 2 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	92 40	92 60
4²/₁₀% „ srebrna	92 25	92 45
4% Renta złota	110 45	110 65
5% „ papier. nieopodatkow.	102 —	102 25
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 75	132 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 50	149 50
„ „ 1864 „ 100 „	179 50	180 50
5% Renta węg. papierowa	101 20	101 40
4% „ „ złota	105 10	105 30
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	114 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105 —	105 70
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 75	99 25
4½% „ „ „ z r. 1884	98 75	99 25
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	164 50	165 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	302 50	303 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	342 —	342 50
Oesterr. Länderbank . 200 „	220 10	220 60
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	982 —	988 —
Unionbank . . . . . 200 „	246 50	247 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	116 80	117 40
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 25	202 75
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2780	2787
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	212 —	212 50
Koszycko-Oderberg . 200 „	179 75	180 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	238 —	238 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	201 —	201 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	248 30	248 80
Südbahn (Lombardy) . 200 „	120 25	120 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 —	200 —
„ Nord-Ost . . . 200 „	197 —	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	113 75
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 60
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 30
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 45
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40 letn.	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 —	102 60
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	114 —	114 40
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 30	102 —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 60
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 40	84 —
„ nieopd. „ „ „	91 50	92 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	190 50	192 50
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	151 50	152 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 50	119 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 35	102 75
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 50	102 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	101 —	101 70
„ „ złotem 200 „ „	116 —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 75	148 25
„ Węgierskie . „ 100	140 50	141 50
„ Tureckie . . fr. 400	36 50	36 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 10	7 50
Kredytowe . . . . . „ 100	185 50	186 50
Insbruku . . . . . „ 20	23 50	24 —
Krakowskie . . . . „ 20	22 —	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58 25	59 25
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 80	19 20
„ „ węgierskie „ 5	12 40	12 60
Rudolfa . . . . . „ 10	— —	— —
Salzburskie . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . „ 42	61 25	62 25
Stanisławowskie . . . „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 44	5 46
20-frankówki	9 16	9 17
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 50	11 55
Marki niemieckie za 100 marek	56 65	56 72
Rubel papierowy za 100 rubli	135 75	136 25

Lwów 2 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	306 50	309 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 20	95 90
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 85	100 55
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 40
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 70	101 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 75	105 45
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 40	99 10

Warszawa 2 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 65
„ „ „ „ V	— —	100 25
4% „ likwidacyjne	— —	97 50
5% „ warszawskie ser. I	— —	101 25
„ „ „ „ III	— —	100 20
„ „ „ „ IV	— —	100 —

Ogłoszenie konkursu.
L. 602. (862)

Przy c. k. Starostwie górniczem w Krakowie jest do obsadzenia posada **woźnego** z roczną pensyą 300 złr., 25% dodatkiem aktywalnym, oraz z użyciem mieszkania i z mundurem urzędowym.

Pierwszeństwo do tej posady przysłuża wysłużonym podoficerom, posiadającym przepisany „Certyfikat" w ślad ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. dz. ust. państw. Nr. 60.

Ubiegający się o tę posadę — ma wnieść własnoręcznie pisane podanie, jeżeli znajduje się w stanie służby, w drodze swej władzy służbowej, w przeciwnym razie zaś wprost do tutejszego c. k. Starostwa górniczego najdalej do

30 kwietnia 1891 r.

przy załączeniu legalnych dowodów: wieku, zdrowia, szkolnego wykształcenia, dokładnej znajomości języka polskiego, a wedle możności niemieckiego, i dobrego zachowania się.

Z c. k. Starostwa górniczego.
W Krakowie, d. 31 marca 1891 r.
C. k. Starosta górniczy.

Dyrekcya krajowej niższej Szkoły rolniczej w Kobiernicach L. 76.

OGŁOSZENIE.
(718-3-5)

W krajowej niższej szkole rolniczej w **Kobiernicach,** która ma na celu kształcenie przedewszystkiem **synów włościańskich** na zdolnych gospodarzy praktycznych, **rozpoczyna się rok szkolny 1891/92 z dniem 1 lipca 1891 r.**

Kto chce wstąpić jako uczeń zwyczajny dotej szkoły, powinien:

1. **Najdalej do 15 maja 1891 r.** wnieść do Dyrekcyi szkoły w Kobiernicach (poczta Kozy) podanie z dołączeniem:
a) metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;
b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem;
c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną;
d) świadectwa zdrowia wystawionego przez lekarza.

2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcyą **poddać się egzaminowi wstępnemu,** z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk w szkole rolniczej udzielanych.

3. Otrzymawszy zapewnienie przyjęcia, złożyć do rąk kierownika szkoły pisemne zobowiązanie rodziców, opiekunów lub protektorów, poręczające regularną wypłatę należytości przypadających zakładowi za utrzymanie ucznia.

Synowie ubogich rodziców, chcący otrzymać bezpłatne utrzymanie w zakładzie, winni po dopełnieniu warunków pod 1 i 2 wymienionych, wnieść osobne prośby do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi.

Synowie włościan, posiadajacych własne gospodarstwa, mogą otrzymać bezpłatne utrzymanie (pomieszkanie, wikt, pościel i pranie) **tudzież ubranie** w zakładzie, kosztem funduszu krajowego.

Każdy jednak wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe obuwie.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie: **Dyrekcya krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.**

OGŁOSZENIE LICYTACYI
dnia 13go kwietnia 1891 r. i dni następnych.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności
w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

do dnia **31**go **grudnia 1889 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe** do dnia **30 czerwca 1890 r.** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione, ani prolongowane, stosownie do §. 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **13 kwietnia 1891 r. i dni następnych** o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem **przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15.** (647-3-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do 11go kwietnia 1891 r. włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

OBWIESZCZENIE.
Nr. 11319. (847-3-3)

Z dniem 1 kwietnia 1891 r. przechodzą fundusze indemnizacyjne Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Ks. Krakowskiego w zarząd Wydziału krajowego. Od tego dnia zatem wszystkie czynności administracyjne i kasowe, odnoszące się do tych funduszów, będą spełniane przez Wydział krajowy.

O tem zawiadamia się interesowanych z oznajmieniem, że kasa funduszów indemnizacyjnych znajduje się w gmachu sejmowym, na dole, w kurytarzu równoległym do ulicy Trzeciego maja (wejście od ulicy Marszałkowskiej albo od ulicy Kościuszki) — i będzie otwartą dla publiczności codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10ej rano do 1ej po południu.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 27 marca 1891 r.
Grott.

Czcionkami Drukarni „Czasu." — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*